- **Przywództwo Francji i Niemiec w UE uległo zachwianiu w wyniku wojny na Ukrainie, zważywszy na politykę obu państw sprzed i w czasie rosyjskiej agresji. Dodatkowo zmiany w polityce obrony UE (WPBiO) lansowane przez Paryż i Berlin prowadzą do podziałów w UE i NATO i mogą osłabić bezpieczeństwo Rzeczpospolitej.**
- **System bezpieczeństwa w Europie po rosyjskiej agresji powinien obejmować Ukrainę i chronić państwa Europy Środkowej przed imperialną polityką Rosji.**
- **W czasie wojny na Ukrainie system bezpieczeństwa Europy opiera się faktycznie na Ukrainie, USA, Zjednoczonym Królestwie oraz państwach tzw. wschodniej flanki NATO, łącznie z Finlandią i Szwecją. Póki co w niewielkim stopniu taki system współtworzą Francja i Niemcy.**
- **Odbudowa zaufania do Niemiec i Francji zależy od zmiany dotychczasowej polityki obu krajów wobec Ukrainy, Rosji i Polski, która w obecnej sytuacji stanowi ważny element bezpieczeństwa kontynentu.**
- **Ponadto, poparcie dla rozwoju polityki obrony UE może zostać udzielone, jeśli polityka unijna nie podważy sojuszu z USA, obecności wojskowej tego państwa w Europie Środkowej, ani polskiej suwerenności w zakresie strategii obronnej i możliwości dysponowania własnymi siłami zbrojnymi.**
- **Rząd powinien również dążyć do wypracowania takiej formuły WPBiO, która będzie uzupełniała lub wzmacniała wzajemną współpracę z NATO, ale nie dublowała lub konkurowała ze strukturami sojuszu.**
- **Środki finansowe UE przeznaczone na rozwój potencjału wojskowego powinny wspierać rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego i nie wykluczać możliwości zakupów broni u pozaeuropejskich kontrahentów.**

Na konferencji bezpieczeństwa w Monachium w roku 2017 kanclerz Angela Merkel wezwała państwa członkowskie do przejęcia losu w zakresie bezpieczeństwa kontynentu we własne ręce[1]. Niedawno na Uniwersytecie Karola w Pradze Olaf Scholz nakreślił wizję silniejszej, bardziej suwerennej i zdolnej do samodzielnego podejmowania wyzwań geopolitycznych Unii Europejskiej[2]. Wystąpienie kanclerza Niemiec było odpowiedzią na francuską ideę strategicznej autonomii UE, która zdaniem prezydenta Emmanuela Macrona powinna bazować na wspólnych

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

interwencyjnych siłach zbrojnych, wspólnym budżecie obronnym i jednolitej doktrynie wojskowej[3].

Zwolennicy autonomii strategicznej lub suwerenności europejskiej wskazują najczęściej na możliwość wycofania się Stanów Zjednoczonych z Europy na rzecz azjatyckiego obszaru rywalizacji z Chinami. Opuszczona Unia musi więc mieć zdolności do własnej obrony. Jednak w chwili zagrożenia rosyjskiego to właśnie USA podjęły w największym stopniu ciężar pomocy Ukrainie, a także wzmocnienia zagrożonych państw Europy Środkowej. Ponadto, wskazuje się na konieczność ujednolicenia zakupów wojskowych i uzbrojenia w państwach członkowskich, aby wyeliminować marnotrawstwo środków finansowych.

Komisja Europejska przedstawiła w maju nowy plan koordynacji wydatków wojskowych w państwach UE, proponując jako zachętę dość skromne środki w wysokości 500 mln euro[4]. Wspólne przetargi miałyby wzmocnić zdolności europejskiego przemysłu zbrojeniowego, a więc przede wszystkim korporacji francuskich i niemieckich. Jednocześnie jest to kolejne narzędzie Unii do ograniczania zakupów uzbrojenia pozaeuropejskiego, na przykład amerykańskiego lub koreańskiego. Takie rozwiązanie bije w interesy państw tzw. wschodniej flanki NATO, które do tej pory w największym stopniu zawierzały swoje bezpieczeństwo Ameryce. O problemach zakupów uzbrojenia europejskiego przekonało się kilka państw, które chciały wysyłać niemiecką broń na Ukrainę, co przynajmniej na początku 2022 roku blokował Berlin.

Plany rozwoju polityki obrony UE (WPBiO) mają dwa główne komponenty. Pierwszy dotyczy zwiększenia potencjału produkcji uzbrojenia, co służy wzmacnianiu bazy przemysłowej głównie we Francji i Niemczech, jak również ich możliwości eksportowych na rynku wewnętrznym Unii oraz w skali globalnej. Według ostatniego raportu SIPRI[5] trzecim największym eksporterem broni na świecie była Francja, zaś Niemcy znalazły się na piątej pozycji. Jak wiadomo, już po rosyjskiej agresji na Ukrainę z roku 2014 oba kraje sprzedawały uzbrojenie również do Federacji Rosyjskiej.

Drugim komponentem planów związanych z unijną polityką obrony jest geopolityka. Właśnie dlatego w praskim przemówieniu Scholz podkreślał konieczność zwiększenia zakresu głosowania większościowego w sprawach dotyczących polityki zewnętrznej UE. Daje to oczywistą przewagę największym państwom Unii. Jest jednak trudne do przyjęcia dla krajów wschodniej flanki NATO, zważywszy na tradycyjne kierunki niemieckiej i francuskiej geopolityki. Nawet w siedem miesięcy

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

po tegorocznej inwazji rosyjskiej na Ukrainę Merkel proponowała stworzenie paneuropejskiej architektury bezpieczeństwa obejmującej Rosję[6].

Od 24 lutego 2022 roku system bezpieczeństwa został wystawiony na próbę i musi zostać zmieniony. Powinien obejmować Ukrainę i gwarantować realną obronę przed agresją rosyjską. Faktycznie tworzą go w największym stopniu USA, Zjednoczone Królestwo i państwa wschodniej flanki NATO na czele z Polską. Ostatnio system został wzmocniony przez akcesję Szwecji i Finlandii do sojuszu północnoatlantyckiego.

Tymczasem koncepcja autonomii strategicznej miała prowadzić do zwiększenia emancypacji UE wobec Waszyngtonu, wzmacniać rolę Paryża i Berlina nad procesami integracyjnymi, jak również skutkowała coraz silniejszym zbliżeniem wobec Rosji. Wojna na Ukrainie po roku 2014 w najmniejszym stopniu nie wpłynęła na te plany. W roku 2015 podjęto decyzje o budowie drugiej nitki Nord Stream, a więc wzmocniono geoekonomiczne zbliżenie z Rosją. Rok później rozpoczął się kryzys dotyczący łamania wartości europejskich. Niezależnie od meritum sporu w jego tle pojawiły się ważne różnice geopolityczne dotyczące m.in. przyszłości ustrojowej UE oraz podmiotowości Europy Środkowej. Trudno też nie dostrzec, że presja w tej sprawie wywierana przez instytucje unijne i wspierana przez Paryż oraz Berlin osłabiały międzynarodową pozycję proatlantyckiego rządu, na którym obecnie opiera się w dużej mierze bezpieczeństwo kontynentu.

Wojna na Ukrainie podmyła szanse rozwoju wspólnej obrony w ramach UE. Przykładowo Francuzi byli rozczarowani decyzją Berlina o zakupie amerykańskiego myśliwca wielozadaniowego F-35 zdolnego do przenoszenia głowic nuklearnych. Uderzyło to bowiem w plany budowania samolotu szóstej generacji we współpracy korporacji niemieckich, francuskich i hiszpańskich. Jeden z francuskich ekspertów powiązany z ministerstwem obrony, Pierre Haroche uznał, że priorytetem RFN nie jest wzmacnianie europejskiej obronności, ale odbudowa własnego potencjału wojskowego, tak, aby spełnić wymogi NATO. Temu w założeniu miał służyć nowy fundusz na rzecz modernizacji niemieckiej armii w wysokości 100 mld euro. Francuski ekspert dodał, że Paryż nie może więc polegać na Berlinie w sprawach obronności[7].

Dokładnie ten sam wniosek mogła wyciągnąć większość państw wschodniej części UE, w największym stopniu zagrożonych przez rosyjski imperializm. Mogą bowiem czuć się rozczarowane postawą Francji i Niemiec wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. To wszakże Macron apelował, aby umożliwić Putinowi wyjście z wojny „z

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

twarzą”[8], zaś Scholz nie chciał być „wciągnięty w nie swoją wojnę”[9], a także wielokrotnie odmawiał dostarczenia ciężkiego uzbrojenia walczącej Ukrainie.

Według Kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej[10] Niemcy deklarowały wsparcie dla Ukrainy w wysokości 1.2 mld euro, zaś Francja 233 mln. W ten sposób o wiele słabsza ekonomicznie Polska wsparła Kijów znacząco większą kwotą (około 1.8 mld euro), aniżeli łączna pomoc Berlina i Paryża. Do tego dodać należy postawę RFN na madryckim szczycie NATO, kiedy blokowała możliwości większego wzmocnienia państw wschodniej flanki, w tym Polski. Berlin nie wywiązał się też z obietnicy dostarczenia Warszawie czołgów Leopard, które miały zastąpić wysłane na Ukrainę wozy T-72.

Czy w ten sposób można zdobyć zaufanie Polski i innych państw frontowych dla francusko-niemieckiego przywództwa w polityce obrony UE? Czy można liczyć na to, że niemiecki fundusz modernizacji armii będzie służył obronie państw wschodniej flanki NATO? Czy wzmocnienie WPBiO będzie więc skuteczną odpowiedzią na imperializm rosyjski, czy raczej pogłębi rozdźwięki między sojusznikami?

Odbudowa zaufania do Niemiec i Francji w państwach wschodniej flanki NATO wymaga zmiany polityki Berlina i Paryża wobec Ukrainy, Rosji i Polski. Dotychczasowy kurs geopolityczny obu zachodnioeuropejskich stolic sprzyjał bowiem pogłębianiu podziałów w łonie UE i NATO, a tym samym osłabiał potencjał szeroko rozumianego Zachodu do przeciwdziałania imperializmowi rosyjskiemu. W przypadku relacji z Warszawą politycy niemieccy mogliby poprawić zaufanie przez dążenie do zakończenia sporów wokół europejskich wartości i odblokowania funduszy unijnych dla Polski. Ponadto, trudno budować wspólną przyszłość w zakresie bezpieczeństwa bez wcześniejszego uregulowania kwestii reperacji wojennych przez RFN.

Polska może wesprzeć rozwój polityki obrony UE, jednak tylko pod pewnymi warunkami. Po pierwsze rozwój polityki unijnej nie może podważać sojuszu z USA, obecności wojskowej tego państwa w Europie Środkowej, ani polskiej suwerenności w zakresie strategii obronnej i możliwości dysponowania własnymi siłami zbrojnymi. Po drugie, rząd powinien dążyć do wypracowania takiej formuły WPBiO, która będzie uzupełniała lub wzmacniała wzajemną współpracę z NATO, ale nie dublowała lub konkurowała ze strukturami sojuszu. Po trzecie, środki finansowe UE przeznaczone na rozwój polityki obrony powinny wspierać rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Rozwój instytucjonalny i finansowy WPBiO bez spełnienia powyższych warunków, dodatkowo połączony z rezygnacją z weta i przejściem do głosowania większością kwalifikowaną w tej polityce i sprawach zewnętrznych Unii – byłby korzystny dla RFN zapewne kosztem bezpieczeństwa Polski i innych państw tzw. wschodniej flanki NATO. Mogłoby również prowadzić do paraliżu NATO, jako skutecznego sojuszu obronnego.

---

[1] https://www.bundesregierung.de/breg-en/chancellor/speech-by-federal-chancellor-dr-angela-merkel-on-18-february-2017-at-the-53rd-munich-security-conference-415114

[2] https://www.bundesregierung.de/breg-en/news/scholz-speech-prague-charles-university-2080752

[3] https://www.theguardian.com/world/2022/mar/03/europe-must-become-more-independent-shore-up-defence-emmanuel-macron

[4] https://defence-industry-space.ec.europa.eu/european-commission-proposes-eu500-million-instrument-common-defence-procurement-edirpa-2022-07-19_en

[5] https://www.sipri.org/sites/default/files/2022-03/fs_2203_at_2021.pdf

[6] https://www.focus.de/politik/deutschland/bei-auftritt-in-goslar-merkel-irritiert-mit-naechster-aussage-ueber-russland_id_156348871.html

[7] https://www.politico.eu/article/emmanuel-macron-olaf-scholz-defense-europe-strategic-autonomy-ukraine-war/

[8] https://lerubicon.org/publication/il-ne-faut-pas-humilier-la-russie/

[9] https://www.tagesschau.de/inland/innenpolitik/scholz-ukraine-127.html

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

[10] https://www.ifw-kiel.de/fileadmin/Dateiverwaltung/IfW-Publications/-ifw/Kiel_Working_Paper/2022/KWP_2218_Which_countries_help_Ukraine_and_how_/KWP_2218_Version5.pdf

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].